

# Fiszka

NR 20

STYCZEŃ 2023

ZBRODZIA

ŚLADY

DETEKTYW

ŚLEDZTWO

ZAGADKA

Cena: jeden uśmiech :)



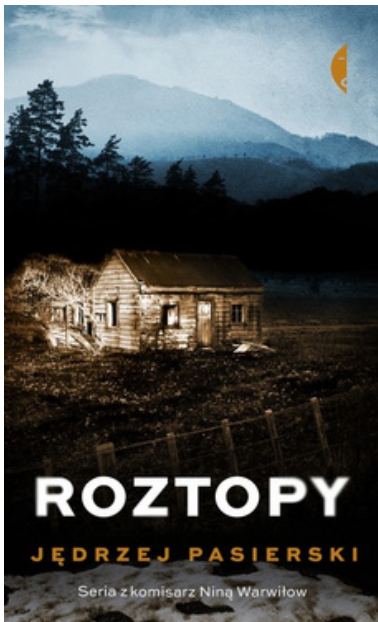
BIBLIOTEKA PUBLICZNA  
w Dzielnicy Wilanów m.st. Warszawy

# BKR ODSŁONA DWUDZIESTA

Styczeń - miesiąc, w którym wszystko zaczynamy na nowo. Postanowienia noworoczne jeszcze trzymają się dzielnie, a przynajmniej choć trochę ich zrealizowaliśmy. Wychodząc z pracy okazuje się, że wcale nie panują egipskie ciemności. Po świętach zostało jeszcze trochę energii, więc wkraczamy w 2023 rok całkiem dziarsko i z nadzieją, że będzie lepiej, bo po wydarzeniach ostatnich lat, mamy ochotę powiedzieć, kaman Wszechświecie, daj trochę wytchnienia. Odhaczamy kolejne punkty z zaplanowanej listy, co powiemy szczerze, daje lekkiego kopa motywacyjnego, bo każda załatwiona rzecz cieszy. Zmagamy się z podsumowaniem poprzedniego roku i nie wiemy, czy Wy też, ale my czekamy na luty (bo z doświadczenia wiemy, że styczeń jest po prostu hardkorowy).

Agatha Christie mówiła, że pomysły na kryminały rodziły się w jej umyśle, gdy wykonywała znieprawioną przez siebie czynność - zmywanie naczyń. My co prawda nie mamy problemu ze zmywaniem, ale styczeń i jego odwieczne siedzenie we wszelkiego rodzaju papierach, planach, sprawozdaniach sprawił, że potrzebowaliśmy nieco rozrywki bez zbędnego filozofowania. A cóż jest lepszego niż dobry kryminał? A zatem w styczniowej "Fiszce" trup ściele się gęsto, intrygi są lepsze lub gorsze, nie brakuje złoti i detektywów tych prawdziwych czy domorosłych.

## Jędrzej Pasierski - „Roztopy”



Część BKR, właśnie pisząca te słowa, czyta kryminały dla klimatu. Nawet niespecjalnie interesuje ją pytanie „kto zabił?”, niezbyt zaprzęta sobie głowę analizowaniem tropów i przeważnie z obojętnością przyjmuje demaskujące finały (aczkolwiek niedorzeczności wykrywa na kilometr i niezmiennie ją

irytują). Nie. Najważniejszy jest klimat. Ciekawy bohater, barwne realia, mrok lub humor, akcja i całe tło, drugi lub wręcz trzeci plan. W skrócie: cała otoczka zwłok.

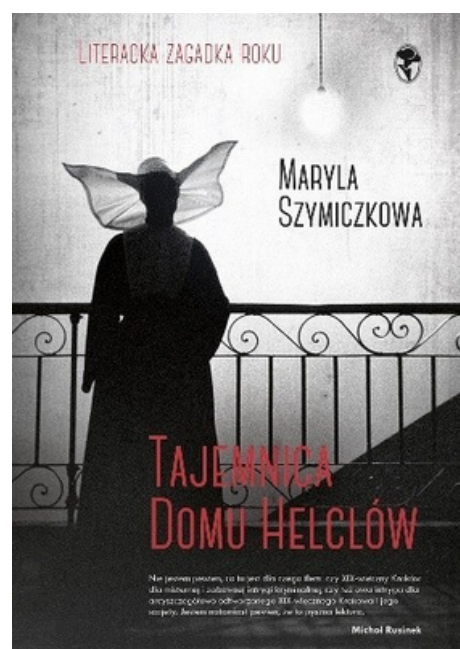
To rzekłszy, przejdźmy do „Roztopów”. Jędrzej Pasierski pisze nierówno. Jego seria z Niną Warwiłow ma lepsze i gorsze momenty. Zaczyna się przyzwoicie, od „Domu bez klamek”, a potem przychodzą „Roztopy” i są chyba najlepsze z całego dotychczasowego cyklu. Komisarz Warwiłow jedzie w Beskidy, aby ustalić, co się stało z jej znajomą. Jedzie w zupełnie nowe dla niej otoczenie – z dala od wielkiego miasta, do miejsca, gdzie wszyscy się znają, a stare sekrety i powiązania buzują pod powierzchnią sennej atmosfery. Czy przyjezdna, obca, będzie w stanie czegokolwiek się dowiedzieć? „Roztopy” mają klimat. Tworzą go góry, mała, zamknięta społeczność, przeszłość... Historia wciąga od samego

początku, jest dobrze skonstruowana i napisana. BKR poleca.

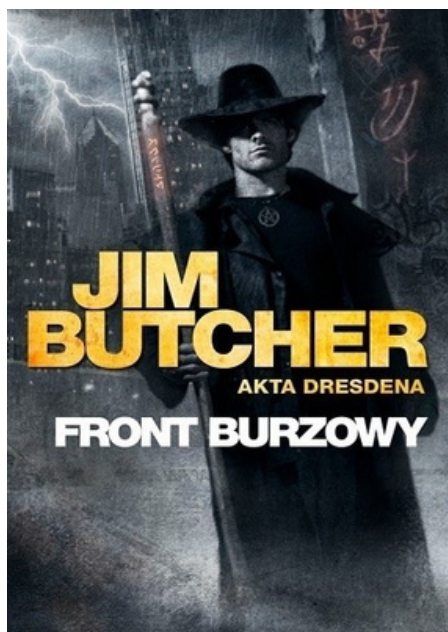
## **Maryla Szymiczkowa - „Tajemnica domu Helclów”**

Schyłek XIX wieku, mieszczański do bólu Kraków i mieszczańska do granic Zofia Szczupaczyńska (profesorowa Szczupaczyńska, jak ona sama bez wątpienia poprawiłaby z naciskiem) na tropie zaginionej pensjonariuszki domu Helclów. Książka duetu Jacek Dehnel – Piotr Tarczyński jest podszyta smakowitą ironią na dulszczyznę, lekką rozrywką, którą bardzo dobrze się czyta. I dokładnie tak, jak część BKR lubi – nie sama zagadka jest tu najistotniejsza, a tło, realia dawno minionej epoki i sama postać profesorowej Szczupaczyńskiej, kobiety, która sama przed sobą nie chce przyznać, jak bardzo podoba jej się zabawa w detektywa (bo to przecież nie przystoi, w porządnym krakowskim domu...).

Jako otwarcie cyklu „Tajemnica...” sprawuje się w miarę nieźle, ale lepsze są – zdaniem BKR – kolejne tomy. Warto natomiast zacząć od początku i czytać po kolei, choćby po to, by śledzić wydarzenia historyczne rozgrywające się w tle.



## Jim Butcher – cykl „Akta Harry`ego Dresdena”



BKR postanowiło tym razem wziąć na warsztat od razu cały cykl, ponieważ liczy już 16 tomów i ciężko jest opisywać poszczególne części w oderwaniu od całości. Akta Dresdena są bowiem jak serial, taki w typie „Z archiwum X” lub „Fringe” – zasiada się do niego, doskonale wiedząc, czego

można się spodziewać, ale jego powtarzalność w niczym nie umniejsza przyjemności oglądania. A zatem, jak mawiają mole, do rzeczy!

Mamy tu do czynienia z czymś nazywanym kryminałem magicznym lub paranormalnym (BKR preferuje tą drugą nazwę). Harry Dresden jako jedyny mag w Chicago ma normalne (hmmm...) biuro, wizytówki i reklamuje swoje usługi, a nawet konsultuje nietypowe zbrodnie, z którymi musi się mierzyć policja. Tyle że ten stan to zaledwie punkt wyjścia dla całej serii. Rychło się okazuje, że w zasadzie to nikt nie wierzy w świat magiczny (nikt w sensie ogółu ludzkości), oprócz pojedynczych jednostek policja uważa Harry`ego za szarlatana, a i tak to tylko najmniejsze z jego zmartwień. Wampiry, wilkołaki, demony, fae, czarni magowie – magiczne siły robią

wszystko, by utrudnić Harry`emu życie. Może brzmi to bardzo sztampowo, ale o dziwo takie nie jest. Lekki styl i równy poziom kolejnych części cyklu (co zasługuje na uznanie, bo rzadko się zdarza) sprawiają, że całość się nie nudzi i BKR wciąż czeka na kolejne odsłony Akt Dresdena.

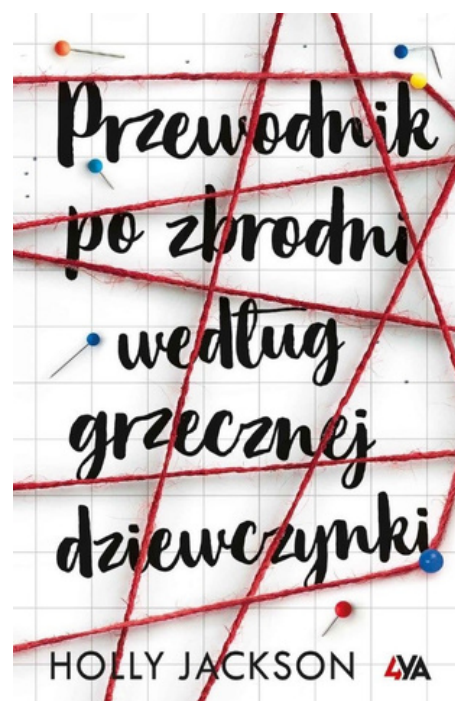
\* Na szczególne wyróżnienie zasługuje tom „Opowieść o duchach”, bardziej minorowy i melancholijny, momentami przejmujący - dowód na to, że i u Harry`ego następują zmiany, po których nic już nie będzie takie samo. Enigmatyczne stwierdzenie, ale nie chcemy psuć zabawy!



## Holly Jackson - „Przewodnik po zbrodni według grzecznej dziewczynki”

Cóż to za kryminał, skoro od razu wiadomo, kto zabił? Andie Bell została zamordowana przez swojego chłopaka, Sala Singha. Wszyscy to wiedzą. Policja to wie. Ludzie to wiedzą. Sal Singh kilka dni potem popełnił samobójstwo. Ciało Andie nie odnaleziono. No ale przecież wszyscy wiedzą, jak było. Wszyscy oprócz Pippy Fitz-Amobi, która jako swój szkolny projekt wybiera reporterskie „przyjrzenie się” sprawie Andie Bell. I okazuje się, że jednak mamy tu klasyczne elementy kryminału: jest zbrodnia, jest zagadka i jest śledczy. A rezultaty tego śledztwa zadziwią wszystkich.

„Przewodnik...” jest bardzo zgrabną powieścią dla młodzieży (15+), którą z przyjemnością przeczytają także dorośli. Pip na szczęście nie jest irytująca (w odróżnieniu od wielu innych bohatererek powieści młodzieżowych), akcja toczy się wartko aż do finału, który BKR osobiście nie uznało za rozczarowujący, aczkolwiek spotkało się również z takimi opiniami. W planach jest także przeczytanie kolejnej części o Pip, a sam „Przewodnik...” jak najbardziej wart jest polecenia.



## Ruth Ware "Jedno po drugim"



Młodzi, piękni, bogaci i do tego mający nieźle zarabiającą firmę. Wszystko z zewnątrz wygląda bardzo obiecująco, ale pod płaszczykiem relaksującego wyjazdu do luksusowego domku w Alpach, kryje się gra o niezłą stawkę. Sprzedać firmę czy kierować nią dalej narażając się przy tym na kłopoty, bo

nie wiadomo, czy oczekiwana aktualizacja nie okaże się wielkim fiaskiem zamiast spektakularnego sukcesu.

Każde z nich ma coś do stracenia i zyskania. Sekrety i animozje zaczynają wychodzić raz za razem. Ginie jedna z głównych inwestorek, a lawina która odcięła grupę od świata jest błogosławieństwem dla mordercy.

Ruth Ware pokazuje jedną wielką grę, bo w tym kryminale grają wszyscy. Schowani za poprawnymi maskami, konwenansami, uprzywilejowani kierują się zupełnie inną logiką niż pracownicy kurortu.

Ruth Ware całkiem przyzwoicie stopniuje napięcie. W stylu Agathy Christie umieszcza bohaterów i mordercę w jednym pomieszczeniu i stopniowo odkrywa karty. Nie jest to może najlepszy kryminał w historii, ale całkiem przyzwoity, nowoczesny i pozwalający odgadnąć, kto zabił.



## Mieczysław Gorzka "Krwawnica"

Miał już dość. Praca policjanta sprawiła, że czuł się nie tylko wypalony i przebodźcowany, ale nie mógł się otrząsnąć po tym, co stało się, zanim został zmuszony do przejścia na policyjną emeryturę. Dzięki intratnej umowie na napisanie książki udało mu się odkupić i wyremontować stary dom w malowniczej okolicy. Przeprowadzka na spokojną wieś była realizacją jego wielkiego marzenia. To tam miał zacząć nowe, szczęśliwe życie.

Zaczęło się od wielkiego, czerwonego napisu "Krwawnica" na ścianie domu, potem był złowieszczy śmiech dobiegający nie wiadomo skąd, trupy na posesji i wierzcie mi, to dopiero początek sielskiego życia na wsi. Rafał stanął przed koniecznością rozwiązania kolejnej zagadki i poradzenia sobie z demonami przeszłości.

"Krwawnica" wciąga nie tylko mnogością zdarzeń i tajemniczą, mroczną wsią, w której jak to w małej społeczności, kryją się sekrety, a wszystko owiewa zmowa milczenia. Znajdziecie w niej zemstę, szaleństwo, zbrodnię, dylematy moralne i kłamstwa, które nie powinny były paść. Dość rzec, godny kryminał.



## C.J. Farrington "Śmierć w Transsyberyjskim ekspresie"



BKR chciało dobrze - wszak pisanie o nowych tytułach to coś, co lubi. Zaczęło więc szukać na półkach nowości, które wpisywałyby się w temat numeru i tak oto trafiło na rzeczony kryminał.

Gdyby tylko wiedziało w co się pakuje, uciekłoby z Rozłaznego gdzie pieprz rośnie i nigdy nie wróciło (i nie wróci).

Otóż bowiem w tej oddalonej od cywilizacji wiosce, gdzie wszystko kręci się dookoła torów kolejowych, pewnego dnia pojawia się trup wyrzucony z tytułowego ekspresu. Denat jest zagranicznym turystą, któremu poderżnięto gardło, a usta wypełniono rublami. Zagadkę tej dziwnej śmierci i przy okazji inne tajemnice przyjdzie rozwiązać marzącej o karierze pisarki dróżniczce - Oldze Puszkynie, która jest nader nierealną postacią. Dość rzecz, że jest w stanie poświęcić swoje marzenia i oddać ostatnie pieniądze, gromadzone miesiącami na studia, by inni byli szczęśliwi, a potem stwierdzić, że no przecież ja nic takiego nie robię.

Opisy obiecują napięcie, humor, dobrą zabawę i na obietnicach się kończy. BKR mówi to głośno, to pozycja tylko dla tych, którzy lubią rozwlekłe kryminały Marininy. Napięcia nie ma tu wcale, rozwiązanie zagadki dostajemy

na tacy w połowie książki, potem jest jeszcze kilka tajemnic do odkrycia, ale kompletnie nieangażujących. Bohaterka, a jakże okazuje się świetnym detektywem i radzi sobie dużo lepiej od zawodowego policjanta z wieloletnim stażem pracy, co już samo w sobie jest dość specyficzne. Do tego w powieści więcej jest tła społeczno-obyczajowego niż samego kryminału.

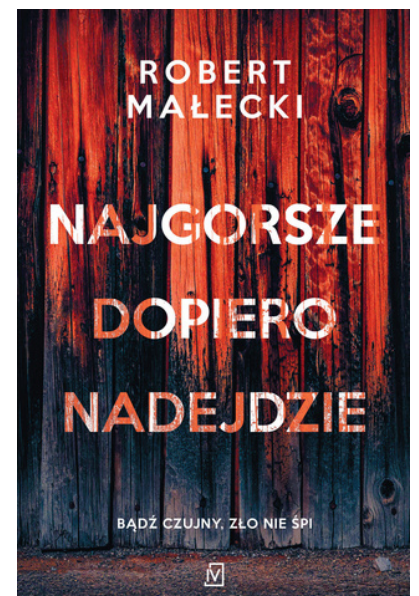
Słowem, jeśli lubicie przegadane fabuły, które mają wątek kryminalny, kompletnie nieangażujący, to owszem "Śmierć w Transyberyjskim ekspresie" może się Wam spodobać.

BKR czuje się jednak zawiedzione i wynudzone do granic możliwości, choć na osłodę dostało jeża, który urozmaicał fabułę.

## **Robert Małecki "Najgorsze dopiero nadejdzie"**

Gdyby nie wydarzenia z przeszłości Marek Bener byłby wziętym dziennikarzem, który nie tylko spełnia się zawodowo, ale i prowadzi szczęśliwe życie rodzinne. Wszystko jednak ułożyło się inaczej i bohater pracuje w podrzędnym piśmie, a wszystkie środki i siły przeznacza na poszukiwanie zaginionej żony i dziecka.

Teraz jeszcze musi znaleźć nowe zajęcie, bo właśnie dostał



wypowiedzenie, a żeby tego było mało z odmętów przeszłości wyłania się coś strasznego. Śmierć byłego przyjaciela, który odbił mu narzeczoną, nie wywołuje w nim emocji, ale nagłe zniknięcie siostry denata, która zjawiała się u Marka i mówiła do niego zagadkami, to już co innego. Problemy w życiu bohatera nawarstwiają się i po pewnym czasie, ma się wrażenie, że to już prawdziwa lawina, a zgodnie z tytułem "najgorsze dopiero nadejdzie".

Robert Małecki wrzuca czytelnika w mroczny świat. Razem z Benerem ocieramy się o sprawy kryminalne, świat polityki, który rządzi się swoimi prawami. Każdy ma tu sekrety, kieruje się wyłącznie swoimi interesami i nierzadko działa poza prawem. Mrok gęstnieje, rośnie napięcie i wrażenie osaczenia. Narasta poczucie, że dziennikarz jest tylko marionetką, którą ktoś pociąga za sznurki. Smaczku dodają tu niejasne powiązania i mnożące się zagadki.

BKR był ukontentowany tym tytułem, co najlepsze, to dopiero pierwszy tom trylogii. Polecamy!

